

ZADANIA NA WRZESIEŃ DLA GRUPY IV

Tematy Kompleksowe

1. „To jestem ja ”
Termin realizacji: 01.09.2020 – 04.09.2020 r.
2. „ Moja grupa”
Termin realizacji: 07.09.2020 – 11.09.2020 r.
3. „ Moja droga do przedszkola”
Termin realizacji: 14.09.2020 – 18.09.2020 r.
4. „ Idzie jesień... przez las, park”
Termin realizacji: 21.09.2020 – 25.09.2020 r.
5. „ Nadeszła jesień”
Termin realizacji: 28.09.2020 – 02.10.2020 r.



<https://img-ovh-cloud.zszywka.pl/1/0154/3886-jesienny-krajobraz.jpg>

Temat kompleksowy nr.1

1. „ To jestem ja”

Termin realizacji: 01.09.2020 – 04.09.2020 r.

Zadania dydaktyczne:

- Utrwalimy części ciała.
- Rozwiniemy umiejętność wypowiadania się w różnych sytuacjach.
- Poznamy potrzeby dbania o prawidłową postawę ciała.
- Będziemy się przygotowywać do nauki czytania.
- Poznamy zapis graficzny swojego imienia.
- Dokonamy analizy i syntezy sylabowej swojego imienia.
- Utrwalimy pojęcia: przygrywka, zwrotka, refren.
- Będziemy kształtować orientację przestrzenną.
- Będziemy się przygotowywać do świadomego odbioru dzieł sztuki.
- Rozwiniemy sprawność manualną.
- Posłuchamy wiersza I. Fabiszewskiej „ To jestem ja”.

„ To jestem ja” I. Fabiszewska.

Jedna jest mama, jedno jest słońce
i jeden jestem na świecie ja.
Czasem się śmieję, a czasem płaczę,
moja rodzina dobrze mnie zna.
Mam ciemne włosy, zielone oczy,
uśmiech na twarzy i miły głos.
A mama mówi, że gdy się złoścę,
to mi zabawnie marszczy się nos.
Jestem jedyny i wyjątkowy.
Mam swoje wady i zalet moc.
Lubię, gdy słonko świeci na niebie
i gdy do okien zbliża się noc.

Temat kompleksowy nr 2.

2. „Moja grupa”

Termin realizacji: 07.09.2020. - 11.09.2020 r.

Zadania dydaktyczne:

- Ustalimy zasady zachowania obowiązujące w przedszkolu oraz rozumienie konieczności ich przestrzegania.
- Będziemy kształtować umiejętność planowania i komponowania pracy.
- Poznamy sposób wykonania pracy plastycznej za pomocą techniki kolażu.
- Przedstawimy emocję za pomocą mowy ciała.
- Rozwiniemy sprawność fizyczną.
- Pojmiemy charakter społeczny, jakim jest przyjaźń.
- Będziemy obrazować ruchem prezentowany tekst.
- Rozwiniemy umiejętność wokalną.
- Określimy położenie przedmiotów w przestrzeni.
- Wzbogacimy wiadomości przyrodnicze.
- Poznamy charakterystyczne cechy wrześnieowej pogody.
- Posłuchamy powiadania S. Karaszewskiego Nowy kolega.

„ Nowy kolega” S. Karaszewski.

Do przedszkola po wakacjach dzieci wróciły wypoczęte, opalone, pełne energii. Opowiadały o wakacyjnych przygodach, przekrzykiwały się nawzajem.

– Byłem z rodzicami i siostrą we Włoszech, na półwyspie Gargamel, nad Adriatykiem – przechwalał się Michał.

38

– Chyba na półwyspie Gargano! – poprawiła pani.

– Było okropnie gorąco. Siedzieliśmy w wodzie albo w cieniu. Inaczej nie dało się wytrzymać!

– Trzeba było zostać w Polsce! – zawołała Asia. – Nad Bałtykiem było super, ale nie za gorąco. Morze w sierpniu było ciepłutkie! Jeździliśmy rowerami na plażę i wzdłuż plaży! Zbieraliśmy bursztyny, kamyki i muszelki!

– A ja widziałem sarny i zające biegające po łące, widziałem jelenie i daniele, i takie duże – okazało się, że to są łosie!

– A ja w rzece widziałam ryby, raki i ślimaki... I pijawki na dnie sadzawki!

Rozgorączkowane przedszkolaki, z wypiekami na policzkach, znów przeżywały swoje letnie przygody. Myślami były na wakacjach, a za oknem słońce grzało mocno, jakby lato nigdy nie miało się skończyć.

Tylko jeden chłopiec stał z boku. Słuchał wakacyjnych opowieści swoich koleżanek i kolegów, ale sam nic nie mówił.

– Jesteś w naszej grupie? – spytał Olek.

– Tak...

– Ale wcześniej cię tu nie było?

– Nie...

Chłopiec stał z boku, zawstydzony, ze spuszczonego wzrokiem. Odpowiadał pojedynczymi słowami.

– To znaczy, że jesteś nowy?

– Tak...

– A skąd jesteś?

– Przyjechałem...

– Słuchajcie, starszaki, mamy nowego kolegę! – zawołała pani. – Ma na imię Hubert. Nikogo nie zna, czuje się obco. Pomóżcie mu, żeby poczuł się w przedszkolu jak u siebie.

Nowy kolega był trochę dziwny. Gdy inne dzieci bawiły się, stał nieruchomo. Miał okulary. Ciągle zdejmował je i przecierał chusteczką. Gdy ktoś podchodził do niego, odsuwał się. Gdy ktoś patrzył na niego, spuszczał wzrok albo się odwracał. Nie bawił się z innymi dziećmi. Najchętniej bawił się sam i grał sam ze sobą w różne gry.

– Lubisz układać puzzle? – spytał Olek.

– Lubię... – odpowiedział Hubert.

Olek przyniósł pudełko z prostą układanką. Chłopiec wysypał puzzle i w kilka chwil ułożył obrazek na stole. W tym czasie Michałek zdążył dopasować zaledwie kilka części.

– Dobry jesteś! – pochwalił kolegę Olek.

Zdjął z półki duże pudełko z bardzo trudną układanką, której nigdy nie udało mu się ułożyć.

Chłopiec chwycił puzzle i bez wahania układał w odpowiednim miejscu. W piętnaście minut duży obrazek był gotowy.

– Super! Jesteś naprawdę bardzo dobry! A co jeszcze lubisz robić?

– Lubię grać w szachy...

– O, ja w szachy nie gram! – powiedział Olek. – Ale w warcaby tak!

– To dla mnie za łatwe! – powiedział Hubert.

– A lubisz klocki lego?

– No pewnie!

Dzieci zdjęły z półki wielkie pudło z klockami lego. Były tam części z różnych kompletów i każdy budował z klocków to, co chciał. Olek zbudował samochód, a Hubert przedziwną kosmiczną konstrukcję z raketami, dziwnymi pojazdami i robotami.

– Ale fajny kosmos! – zachwycił się Olek. – Jak ty to robisz?

– Jeśli chcesz, nauczę cię! – Hubert spojrzął przez lekko zaparowane okulary na Michałka i uśmiechnął się przyjaźnie.

– Chcesz być moim przyjacielem? – spytał Olek.

– No pewnie! – wykrzyknął Hubert i odetchnął głęboko.

Temat kompleksowy nr 3.

3. „Moja droga do przedszkola”

Termin realizacji: 14.09.2020 – 18.09.2020 r.

Zadania dydaktyczna:

- Zapoznamy się z podstawowymi zasadami ruchu drogowego w celu bezpiecznego poruszania się po ulicy.
- Rozwijanie mowy.
- Będziemy kształtować właściwe nawyki w zakresie prawidłowego, bezpiecznego uczestnictwa w ruchu drogowym.
- Utrwalimy znajomość etapów bezpiecznego przechodzenia przez ulicę.
- Rozwiniemy spostrzegawczość wzrokową.
- Rozwiniemy umiejętność orientacji przestrzennej.
- Rozwiniemy ogólną sprawność fizyczną.
- Poznamy symbole wybranych rodzajów znaków drogowych i ich znaczenia dla bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego.
- Poznamy rozumienie konieczności znajomości swojego nazwiska oraz adresu zamieszkania.
- Rozwiniemy umiejętność operowania oddechem podczas śpiewu.
- Rozwiniemy wrażliwość dotykową.
- Poznamy i utrwalimy znajomość numerów telefonów alarmowych.
- Wysłuchamy wiersza I.R. Salach „Na pomoc”

„Na pomoc”
I.R. Salach.

Gdy przytrafi się wypadek,
wiem, co trzeba robić.
Nauczyła mnie mama,
do kogo zadzwonić.
Gdy się zderzą samochody,
okradną Alicję,
997 stukam,

dzwonię na policję.
Widać z okna ogień,
chmurę jak noc czarną,
998 stukam,
wzywam straż pożarną.
Gdy ktoś złamie rękę, nogę
albo się skaleczy,
999 to numer,
gdzie pan doktor leczy.
A gdy w domu czasem
potrzebuję pomocy,
do babci mogę dzwonić
rano, wieczorem i wieczorem.

Temat kompleksowy nr 4.

4. „ Idzie jesień... przez las, park”

Termin realizacji: 21.09.2020 – 25.09.2020 r.

Zadania dydaktyczne:

- Będziemy obserwować zmiany zachodzące w przyrodzie jesienią i przyporządkujemy ich do określonej pory roku.
- Rozpoznamy drzewa po liściach i owocach, nazwiemy gatunki drzew, poznamy ich budowy.
- Rozwiniemy umiejętność tworzenia różnych kompozycji przestrzennych.
- Przewidzimy skutki niewłaściwego zachowania wobec zwierząt.
- Będziemy posługiwać się odpowiednią modulacją głosu, mimiką, gestem, ruchem podczas odgrywania scenek teatralnych.
- Stworzymy warunki do doświadczeń i zabaw badawczych.
- Nazwiemy wybrane drzewa iglaste.
- Rozwiniemy sprawność ruchową.
- Posłuchamy opowiadania S. Karaszewskiego „ Liściobranie”

„ Liściobranie”

S. Karaszewski.

Po kilku dniach szarych i deszczowych nadeszła złota jesień. Promienie słoneczne oświetliły drzewa. Liście przebarwiały się z soczysto zielonych w żółte, czerwone, brązowe, w różnych odcieniach. Tak, jakby jesień była niestrudzoną malarką i uparła się przemaalować zieleń na wesołe kolory.

– Starszaki, idziemy do parku. Powitamy złotą jesień.

– Hura! – krzyknęły przedszkolaki. – A kasztany będą?

– Będą, będą! Kasztany i żołądzie, i jarzębina! I mnóstwo pięknych liści! Zbierzemy najładniejsze i zaniesiemy do przedszkola!

Park wyglądał piękniej niż kiedykolwiek. Kasztanowce zrzucały kolczaste zielone kule. Osłonki pękały, uwalniając brązowe kasztany. Owoce toczyły się wprost pod stopy dzieci. Dęby czerwone zapłonęły czerwienią. Liście na białych brzozech zamieniły się w złoto. Na jarzębinach dojrzewały

czerwone korale. Park mienił się kolorami. Tylko sosny, jodły i świerki – jak zwykle – trwały przystrojone w zielone igiełki.

– Drzewa iglaste przez cały rok są zielone. Nie gubią igieł przed zimą. Wyjątkiem jest modrzew, który zrzuca igły jesienią! – wyjaśniała pani.

– O, wiewiórka! – zawołał Olek i pobiegł za rudym zwierzątkiem. Wiewiórka wspięła się na sosnę. Przycupnęła na gałęzi. W łapkach trzymała szyszkę. Wyłuskiwała z niej nasionka.

– Basia, Basia, Basia – zawołał Olek. Rude zwierzątko, szurając pazurkami, zbiegło po spękanej korze sosny. Zbliżyło się do dzieci.

– Nie, Olku, tego nie wolno robić! – zaprotestowała pani.

– Czego nie wolno robić? – zdziwił się Olek.

– Nie karmimy dzikich zwierząt w parku! Ani wiewiórek, ani ptaków. Nie wolno im dawać słodyczy. Od tego chorują. Nie wolno ich brać na ręce. Niektóre roznoszą choroby, bardzo groźne dla ludzi. Zdarzają się wiewiórki chore na wściekliznę!

– Słyszałem, że lisy też chorują na wściekliznę! – powiedziała Ania.

– I psy!

– I wilki!

83

– I ludzie też!

– Ale tu nie ma lisów ani wilków!

– Ale są psy!

– Ale psy są szczepione na wściekliznę!

– Ale nie wszystkie!

– Chora wiewiórka może zarazić wścieklizną każde zwierzę i każdego człowieka – dodał Piotrek.

– Jak cię ugryzie, to będziesz się wściekał!

– To nie jest śmieszne! Kiedyś na wsi ugryzł mnie bejszki pies. Nie wiadomo, czy był szczepiony na wściekliznę, czy nie. Poszliśmy do lekarza. Opatrzył ranę i zapytał, czy pies był szczepiony. Nie wiedzieliśmy. Nikt nie znał tego psa. Pojawił się, ugryzł mnie i gdzieś przepadł. Weterynarz nie mógł go przebadać, czy zdrowy był, czy chory. Musiałem chodzić do pani pielęgniarki na zastrzyki i to okropnie bolało!

– Pod drzewem leżał mały kopczyk liści. Jola chciała podnieść jeden z liści. Wtem górka poruszyła się i zaczęła uciekać.

– Ratunku, liście uciekają!

– Kopczyk zatrzymał się kilkanaście kroków dalej. Spod liści wychyliły się czarny nosek i oczka jak koraliki.

- Nie bójcie się, to tylko jeź!
- Zwierzątko wygramoliło się spod liści i zniknęło w krzakach.
- Rozejrzyjcie się teraz dookoła. Jakich zwierząt w parku jest najwięcej?
- Ptaków – zawołał Olek, który razem z dziadkiem często obserwował ptaki i sporo o nich wiedział.
- Ptaki to nie zwierzęta!
- Owszem, ptaki to są zwierzęta! – potwierdziła pani. – Tyle że skrzydlate!
- Ptaki pochodzą od dinozaurów! – dodała Ania, której dziadek był geologiem i odkrył tropy dinozaurów w Górach Świętokrzyskich.
- Jakie ptaki widzieliście?
- Na stawie – dzikie kaczki, łabędzie i mewy!
- Dużo czarnych, kraczących: wrony, gawrony, kawki, sroki!
- Były wróble, szpaki, gołębie, sikorki, dzięcioły...

Po powrocie do przedszkola dzieci porozkładały swoje zbiory na stolikach. Najwięcej było kasztanów i żołądzi, sporo jarzębiny, owoców dzikiej róży. Były też orzechy: włoskie i laskowe. Szyszki: sosnowe, świerkowe, jodłowe i modrzewiowe. Potem pani włączyła komputer. Starszaki oglądały liście drzew, rozpoznawały je w komputerze. Były tam liście dębu – czerwonego i szypułkowego, brzozy, grabu, olchy, leszczyny, orzecha włoskiego, topoli, lipy, buku. A potem dzieci podziwiałały piękne zdjęcia drzew z parku. I starały się zapamiętać ich nazwy.

Temat kompleksowy nr 5.

5. „Nadeszła jesień”

Termin realizacji: 28.09.2020 – 02.10.2020 r.

Zadania dydaktyczne:

- Rozwiniemy mowę.
- Będziemy rozwijać orientację przestrzenną
- Utrwalimy charakterystyczne cechy jesiennego krajobrazu.
- Rozwiniemy sprawność rachunkową.
- Poznamy środowisko leśne.
- Będziemy rozwijać umiejętność reagowania ruchem na zmiany tempa.
- Rozbudzimy zainteresowanie światem przyrody.
- Nauczymy się piosenki D. i K. Jagiełło „Jesień”.

„Jesień”

D. i K. Jagiełło

I. Dawno minęło już lato,
nadeszła jesień już.
Spadają liście z drzewa,
a zima już tuż – tuż.
W sadzie dojrzały owoce
i zebrać je już czas,
a ptaki szykują swój odlot za morze
i chcą pożegnać nas.

Ref.: Jesień, nasza złocista jesień,
w wiklinowym koszu podarki dla nas niesie.
Jesień, nasza złocista jesień,
w wiklinowym koszu podarki dla nas ma.

II. Dawno minęło już lato,
nadeszła jesień już.
Las zmienił swe kolory,

a zima jest tuż – tuż.
Wszyscy gromadzą zapasy
na srogiej zimy czas,
a ptaki szykują swój odlot za morze
i chcą pożegnać nas.

Ref.: Jesień, nasza złocista jesień,
w wiklinowym koszu podarki dla nas niesie.
Jesień, nasza złocista jesień,
w wiklinowym koszu podarki dla nas ma.



https://static5.redcart.pl/templates/images/thumb/9595/1500/1500/pl/0/templates/images/products/9595/124-9627_0.jpg